

Sygn. akt VI ACa 571/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 czerwca 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

przewodniczący - sędzia Ksenia Sobolewska – Filcek

protokolant: Katarzyna Wolszczak

po rozpoznaniu w dniu 19 maja 2022 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa L. B. (1) i J. B.

przeciwko (...) Bank (...) S.A. w W.

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku

Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 13 maja 2021 r.,

sygn. akt XXV C 2145/17

I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo w ten sposób, że w punkcie drugim odsetki ustawowe za opóźnienie od zasądzonej kwoty 467.629,24 zł (czteryście sześćdziesiąt siedem tysięcy sześćset dwadzieścia dziewięć złotych dwadzieścia cztery grosze) zasądza od pozwanego na rzecz powodów od dnia 17 maja 2022 r. do dnia zapłaty i oddala powództwo w zakresie roszczenia odsetkowego od tej kwoty za okres wcześniejszy;

II. oddala apelację pozwanego w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powodów 8.100,00 zł (osiem tysięcy sto złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Początek formularza

Sygn. akt VI ACa 571/21

UZASADNIENIE

Powodowie - J. B. i L. B. (1) pozwem skierowanym przeciwko (...) Bank (...) S.A., zmodyfikowanym następnie w pismach procesowych z 13 listopada 2018 r. i 27 lutego 2019 r. wnieśli o:

- ustalenie, że umowa kredytowa nr (...) z dnia 28 marca 2007 r. zawarta przez powodów z poprzednikiem prawnym pozwanego – Bankiem (...) S.A. w W. - jest nieważna;
- zasądzenie od pozwanego solidarnie (ewentualnie łącznie) na ich rzecz 467.629,24 zł tytułem zwrotu świadczeń nienależnych, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 14 września 2017 r. do dnia zapłaty; ewentualnie

3. ustalenie, że zapisy zawarte w § 8 ust. 1, § 11 ust. 3, § 11 ust. 4, § 18 ust. 3, § 37 ust. 2, § 38 ust. 1, § 38 ust. 2 Regulaminu oraz § 2 ust. 3 pkt 2 lit. c spornej umowy są bezskuteczne wobec powodów;
4. zasądzenie od pozwanego solidarnie (ewentualnie łącznie) na ich rzecz 272.808,59 zł z tytułu pobierania przez pozwanego od powodów zawyżonych rat spłaty kredytu przez stosowanie bezskutecznych zapisów umowy, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 14 września 2017 r. do dnia zapłaty;
5. zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania.

Pozwany (...) Bank (...) S.A. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie solidarnie od powodów na jego rzecz kosztów procesu.

Wyrokiem z 13 maja 2021 r. Sąd Okręgowy w Warszawie ustalił, że sporna umowa jest nieważna (pkt 1); zasądził od pozwanego na rzecz powodów – łącznie - 467.629,24 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 14 września 2017 r. do dnia zapłaty (pkt 2); rozliczenie końcowe kosztów procesu pozostawił referendarzowi sądowemu wskazując, że powodowie wygrali proces w 100%, a pozwany go przegrał (pkt 3).

Powyższy wyrok zapadł na gruncie następujących ustaleń faktycznych:

W roku 2007 powodowie potrzebowali środków pieniężnych na budowę domu jednorodzinnego, w celu zaspokojenia własnych potrzeb mieszkaniowych. Zdecydowali się na kredyt indeksowany kursem franka szwajcarskiego, bo jego raty były znacznie niższe, niż w przypadku kredytu złotowego - z uwagi na niższe oprocentowanie. Nie uzyskali jednak informacji w jaki sposób Bank ustala kurs (...). Przy podpisywaniu umowy zapoznali się z jej treścią, nie mieli jednak możliwości negocjowania jej warunków.

Wraz z wnioskiem o udzielenie kredytu powodowie tego samego dnia złożyli na formularzu Banku oświadczenia: o ponoszeniu ryzyka walutowego i/lub ryzyka zmiennej stopy procentowej dla kredytów hipotecznych. Wynika z nich m.in., że pracownik Banku przedstawił im ofertę kredytu hipotecznego w PLN i w walucie wymiennej i, że po zapoznaniu się z tą ofertą dokonali wyboru kredytu w walucie wymiennej, mając pełną świadomość, iż w okresie obowiązywania umowy może nastąpić wzrost kursu waluty kredytu, co spowoduje podwyższenie kwoty kredytu/odsetek/kwoty raty kapitałowo/odsetkowej przypadającej do spłaty, określonej w PLN. Potwierdzili otrzymanie informacji o kosztach obsługi kredytu w przypadku niekorzystnej zmiany kursy waluty. Oświadczyli, że są świadomi, iż oprocentowanie kredytu jest zmienne i w okresie obowiązywania umowy może ulec podwyższeniu w związku ze wzrostem stopy referencyjnej (...), co spowoduje podwyższenie kwoty raty odsetkowej/kapitałowo-odsetkowej przypadającej do spłaty.

Umowa została zawarta 28 marca 2007 r. Na jej mocy Bank udzielił powodom kredytu w kwocie 169.923,53 (...) na okres od dnia jej zawarcia do 15 lipca 2023 r., z przeznaczeniem na budowę jednorodzinnego budynku mieszkalnego w L. przy ul. (...) (§ 1 ust. 1-3 umowy). W umowie postanowiono, że od kwoty udzielonego kredytu Bank pobiera jednorazowo, najpóźniej w dniu wypłaty kredytu, bezzwrotną opłatę przygotowawczą w kwocie 1.019,54 (...) (§ 2 ust. 1) oraz, że kredyt zostanie wypłacony jednorazowo, bezgotówkowo, na rzecz kredytobiorcy, do 14 września 2007 r (§ 2 ust. 2 umowy). Oprocentowanie kredytu w dniu zawarcia umowy wynosiło 3,4900% w stosunku rocznym, jednak miało być zmienne i ustalane w oparciu o stopę referencyjną 3M (...), zaokrągloną do czwartego miejsca po przecinku, obowiązującą w Banku w dniu podpisania umowy, a w okresie kredytowania – w pierwszym dniu kolejnego okresu stabilizacji oprocentowania, przy uwzględnieniu marży Banku w wysokości 1,20 punktu procentowego.

Z umowy wynika, że w sprawach w niej nieuregulowanych zastosowanie ma Regulamin kredytu hipotecznego i budowlanego (§ 17 pkt 1 umowy). Kredytobiorcy potwierdzili odbiór jednego egzemplarza umowy i Regulaminu (§ 18 ust. 2 umowy) oraz oświadczyli, że zostali poinformowani o ponoszeniu ryzyka walutowego i ryzyka zmiennej stopy procentowej (§ 18 ust. 3 umowy).

Zgodnie z postanowieniami Regulaminu, kredyty w walutach wymiennalnych wypłacane są w PLN, przy zastosowaniu kursu kupna waluty obowiązującego w Banku w chwili wypłaty (§ 37 ust. 1 Regulaminu) i podlegają spłacie również w PLN, przy zastosowaniu kursu sprzedaży waluty obowiązującego w Banku w chwili spłaty (§ 37 ust. 2 Regulaminu). Odsetki, prowizje oraz opłaty naliczane są w walucie kredytu i podlegają spłacie w PLN, przy zastosowaniu kursu sprzedaży walut obowiązującego w Banku w chwili spłaty (§ 38 ust. 1 Regulaminu).

W dniu 9 kwietnia 2008 r. strony zawarły Aneks nr (...), na podstawie którego dokonały m.in. zmiany kwoty kredytu z 169.923,53 (...) na 215.639,91 (...).

Pismem z 24 sierpnia 2017 r. powodowie wezwali Bank do zwrotu: 1) 465.947,32 zł pobranych nienależnie w związku z nieważnością umowy, ewentualnie - 271.126,67 zł z tytułu zwrotu nadpłaty rat spłaty kredytu, w związku z tym, że umowa zawiera nieuczciwe postanowienia umowne; 2) 1.681,92 zł tytułem zwrotu nienależnie pobranej składki na tzw. ubezpieczenie niskiego wkładu własnego - w terminie 7 dni od dnia doręczenia wezwania. Pismo to zostało doręczone pozwanemu 6 września 2017 r.

W okresie od uruchomienia kredytu do 15 listopada 2017 r. powodowie zapłacili na rzecz Banku, tytułem spłaty rat kredytowych 184.623,04 (...), co odpowiada 505.162,27 zł. W razie pominięcia zawartych w Regulaminie klauzul przeliczeniowych, tj. przy zastosowaniu PLN bez przeliczenia świadczeń według kursów (...) oraz przy zachowaniu w mocy pozostałych zapisów umowy, w tym zwłaszcza zasad wyznaczania wysokości oprocentowania oraz okresu spłaty kredytu, wysokość należnych rat kredytowych - w okresie od uruchomienia kredytu do 15 listopada 2017 r. - wyniosłaby łącznie 485.076,68 zł. W takim wypadku kwota nadpłacona przez powodów wyniosłaby 20.085,59 zł

Powyższy stan faktyczny sąd okręgowy ustalił na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, a także przesłuchania powodów w charakterze strony. Sąd I instancji stwierdził też, że zeznania świadka J. L. (1) niewiele wniosły do sprawy, z uwagi na ich ogólny charakter oraz to, że nie pamiętała ona szczegółów związanych z zawieraniem umowy przez powodów. Zeznania te zasługiwały na wiarę jedynie w zakresie, w jakim świadek przedstawiła ogólne zasady udzielania przez Bank kredytów hipotecznych.

Zdaniem sądu okręgowego powołany w tej sprawie biegły w swoich opiniach szczegółowo uzasadnił podstawy dokonanych analiz i wyliczeń, z odwołaniem do dokumentów stanowiących materiał dowodowy sprawy.

Mając na względzie powyższe ustalenia sąd okręgowy stwierdził, że powództwo główne zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Podstawowym zarzutem stawianym przez powodów była nieważność umowy wynikająca, tak z zasad ogólnych, jak i z abuzywności klauzul waloryzacyjnych odsyłających do przewalutowania operacji na kredycie. Zarzut ten stanowił podstawę roszczenia o ustalenie, jak również – przesłankowo - roszczeń powodów o zapłatę, opartych na twierdzeniach o świadczeniach nienależnych, których podstawa prawna odpadła.

W pierwszym rzędzie sąd okręgowy stwierdził, że powodowie mają interes prawny w domaganiu się ustalenia nieważności umowy, w rozumieniu art. 189 k.p.c. Wyrok w sprawie o świadczenie nie usunie bowiem niepewności w zakresie wszelkich skutków prawnych, jakie wynikają ze stosunku prawnego, którego istnienie powód kwestionuje (wyrok SN z 08 marca 2001 r. I CKN 1111/00; wyrok SN z 27 stycznia 2004 r. II CK 387/02, wyrok SN z 21 marca 2006 r. V CSK 188/05).

Zasadniczą przyczyną, dla której sąd okręgowy uznał, że sporna umowa jest nieważna był brak oznaczenia w niej kwoty udzielonego kredytu w (...), ewentualnie uznanie, że kwota kredytu została de facto wyrażona w PLN, a nie w (...). Kwestią wtórną, dodatkową, jest natomiast to, że wobec zastosowania przez pozwanego w umowie postanowień abuzywnych (odnoszących się do przewalutowania), niewiązących powodów jako konsumentów ex tunc, sporny stosunek prawny uniemożliwia wykonanie zobowiązania.

Sąd okręgowy stwierdził, że oddanie do dyspozycji kredytobiorcy oznaczonej kwoty środków pieniężnych jest głównym świadczeniem banku z tytułu umowy kredytu i stanowi essentialia negotii tej umowy. Zatem umowa, w której nie określono kwoty środków pieniężnych oddawanej do dyspozycji kredytobiorcy, nie jest umową kredytu ważnie zawartą z uwagi na nieustalenie głównego świadczenia banku. Nie może więc obowiązywać, bo nie określając świadczeń stron, nie nadaje się do wykonywania (por. orzecznictwo na gruncie umowy sprzedaży, w której nie określono ceny: wyroki Sądu Najwyższego z 5 lutego 2002 r., II CKN 726/00, niepubl., z 2 grudnia 2004 r., V CK 291/04, z 28 kwietnia 1988 r., IV CR 96/88, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 4 lipca 2013 r., I ACa 49/13).

Ponadto umowa, w świetle której to jedna ze stron ma prawo jednostronnie określić wysokość swojego świadczenia albo wierzytelności, jest sprzeczna z właściwością (naturą) stosunku zobowiązaniowego, a przez to - nieważna. Jeśli bowiem dłużnik ma prawo jednostronnie określić wysokość swojego zobowiązania, to w istocie nie jest on zobowiązany. Natomiast sytuacja, w której wierzyciel określa jednostronnie zobowiązanie dłużnika, stanowi rażące naruszenie równowagi kontraktowej i tym samym pogwałcenie natury stosunków zobowiązaniowych – art. 353¹ k.c. (por. uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z 22 maja 1991 r., III CZP 15/92, OSNC 1992 z. 1, poz. 1 i z 6 marca 1992 r., III CZP 141/91, OSNC 1992 z. 6, poz. 90).

Odnosząc powyższe rozważania do spornej umowy sąd okręgowy stwierdził, że w świetle jej zapisów kwota oddana przez Bank do dyspozycji kredytobiorców nie została jednoznacznie określona. Strony w pkt 1 umowy oznaczyły ją na 169.923,53 (...), zwiększoną następnie aneksem nr (...) z dnia 9 kwietnia 2008 r. do 215.639,91 (...). Kwocie tej nie odpowiadała jednak suma wypłacona powodom przez Bank. Została ona ograniczona do maksymalnej kwoty, która mogła zostać wypłacona, ale w PLN. Ta z kolei, po wypłacie ponownie została przeliczona na (...), przy czym jej wartość nie odpowiadała wysokości udzielonego kredytu, wyrażonej w pkt 1 umowy.

Sąd okręgowy stwierdził też, że strony nie określiły w umowie, jak faktycznie ma przebiegać przewalutowanie. Ani w umowie, ani w regulaminie, ani w żadnym innym znanym powodom, a wiążącym pozwanego dokumencie, nie określono zasad ustalania kursów walutowych w Tabeli bankowej kursów walut. Analiza przywołanej regulacji ma charakter niejednoznaczny, co wynika zarówno z niedookreślenia rodzaju kursu, który ma być zastosowany do danej operacji (wypłaty, spłaty), ale również użytego pojęcia momentu zaksięgowania dyspozycji uruchomienia kredytu. Zatem rozmiar świadczenia Banku zależał od ustalanego przez niego jednostronnie kursu (...)/PLN. Powodowie zaś mogli otrzymać od Banku do dyspozycji, w zależności od wysokości kursu (...), kwotę kredytu wyższą, bądź niższą, aniżeli oznaczona w umowie i to zarówno jeśli chodzi o kwotę wyrażoną w (...), jak i PLN. Sporna umowa nie zobowiązywała więc pozwanego do spełnienia na rzecz kredytobiorców świadczenia oznaczonego co do wysokości. Powodowie nie mieli zatem wobec B. roszczenia o oddanie do ich dyspozycji konkretnej sumy pieniężnej. Ustalając wysoki kurs (...), pozwany mógł dowolnie wpływać na rozmiar wierzytelności powodów, zarówno jeśli chodzi o samą kwotę środków pieniężnych wypłacanych w PLN, jak i saldo kredytu wyrażone w (...).

W rezultacie, w ocenie sądu okręgowego, sporna umowa traci sens i swoją odrębność prawną, jako podtyp umowy kredytu bankowego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Bank nie zawarłby z powodami umowy kredytu wyrażonego w PLN, ze stawką referencyjną oprocentowania, jak dla kredytów walutowych ((...)). To zaś prowadzi do wniosku o nieważności tej umowy (art. 58 § 3 k.c.).

Sąd okręgowy stoi więc na stanowisku, iż umowa kredytu, która nie określa jasno zasad ustalania kwoty kredytu, jest nieważna i niemożliwa do wykonania. Nie jest możliwe utrzymanie jej w mocy, ani w kształcie bez określonej kwoty kredytu, ani z ustaleniem tej kwoty przez sąd, w następstwie wykładni umowy. Mając na uwadze powyższe, sąd okręgowy uznał, że sporna umowa nie została ważnie zawarta wskutek nieustalenia w niej essentialia negotii w postaci głównego świadczenia Banku, a przez to jest niezgodna z prawem (art. 69 ust. 1 w zw. z art. 69 ust. 2 pkt 2 pr. bank.), a także z naturą stosunku zobowiązaniowego, pozwalając pozwanemu dowolnie kształtować wysokość swojego zobowiązania i wierzytelności powodów.

Odnosząc się zaś do zarzutów sprzeczności spornej umowy z zasadami współżycia społecznego, ze względu na niedopełnienie oczekiwanego od banku poziomu obowiązków informacyjnych względem ukredytobiorców, sąd

okręgowy stwierdził w oparciu o art. 58 § 2 k.c. oraz art. 353¹ in fine k.p.c., że jest on słuszny. Odwołał się w tej kwestii do szczególnej funkcji banków oraz wynikających z niej zasad etyki zawodowej, ich pozycji w obrocie gospodarczym, a także sposobu, w jaki te instytucje w dacie zawierania umowy były postrzegane przez przeciętnych klientów. Na obowiązki informacyjne banków w stosunku do klientów zwracała uwagę także Komisja Nadzoru Finansowego w ramach tzw. rekomendacji S z 2006 r. wyrażającej powinność zapewnienia klientom odpowiedniego poziomu świadczonych czynności bankowych.

Według sądu okręgowego, prawidłowe wypełnienie obowiązku informacyjnego wymagało pełnej i rzetelnej informacji o ryzyku, zarówno w odniesieniu do wysokości raty, jak i kapitału pozostałego do spłaty, zobrazowania sytuacji klienta w przypadku wypowiedzenia umowy, możliwych do uzyskania w dacie zawarcia umowy. Informacje te miały dać potencjalnemu kredytobiorcy realny i namacalny obraz konsekwencji ekonomicznych wyboru kredytu waloryzowanego walutą obcą. Udzielenia takich informacji powodom pozwany Bank zaniechał, co w ocenie sądu spowodowało, że sporna umowa jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego tj. zasadą uczciwości, lojalności oraz zasadą równości stron.

Sąd okręgowy stwierdził ponadto, że sporny stosunek prawny nie mógł zostać utrzymany w obrocie ze względu na abuzywność klauzul przeliczeniowych zawartych w umowie: pkt 12.1; 12.5 oraz regulaminie: § 2 pkt 20 i § 4 ust. 5 oraz § 9 ust. 4. Ich wyłączenie powodowało bowiem, że umowa od początku nie nadawała się do wykonania. Brak jest jednocześnie przepisu dyspozytywnego, który mógłby zastąpić bezskuteczne klauzule przeliczeniowe, pozwalającego na utrzymanie umowy w mocy.

W powyższym zakresie sąd okręgowy wskazał, że:

- nie było wątpliwości, że stronami spornej umowy jest przedsiębiorca - Bank oraz konsumenci w rozumieniu art. 22¹ k.c. - powodowie - co potwierdza cel kredytu – budowa nieruchomości mieszkaniowej,
- kwestionowane klauzule zawarte zostały we wzorcu umowy sporządzonym przez pozwanego,
- przywołane przez powodów klauzule umowne z uwagi na sposób sformułowania, w powiązaniu z zapisem ust. 5 umowy, miały wpływ na określenie głównego świadczenia stron i z uwagi na ich niejednoznaczny charakter (art. 385¹ §1 zd. 2 k.c. a contrario), podlegały ocenie pod kątem abuzywności,
- ich abuzywność przejawia się po pierwsze w tym, że klauzule te nie odwoływały się do ustalanego w sposób obiektywny kursu (...), do obiektywnych wskaźników, na które żadna ze stron nie miała wpływu, lecz pozwalały w rzeczywistości pozwanemu kształtować ten kurs w sposób dowolny, wedle swej woli, a także nie określały jednoznacznie, do którego rodzaju transakcji, który rodzaj kursu ma zastosowanie (§ 2 pkt 20 regulaminu),
- przyznanie sobie przez pozwanego prawa do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu kursem (...), poprzez samodzielne wyznaczanie kursów kupna oraz sprzedaży - dowolnego kształtowania wysokości tzw. spreadu przy jednoczesnym pozbawieniu konsumenta jakiegokolwiek wpływu, bez wątplenia narusza jego interesy i jest sprzeczne z dobrymi obyczajami,
- powodowie nie znali sposobu, w jaki Bank kształtował kurs (...), zwiększając go bądź zmniejszając, w zależności od wysokości przyjętego spreadu oraz kursu na rynku międzybankowym, umowa nie dawała im instrumentu pozwalającego bronić się przed decyzjami Banku w zakresie wyznaczanego kursu (...), czy też weryfikować jego wysokość.

Skutkiem abuzywności ww. klauzul jest w pierwszym rzędzie to, że nie wiążą one konsumentów ex tunc i ex lege, strony są jednak związane umową w pozostałym zakresie (art. 385¹ § 2 in fine k.c.). W niniejszej sprawie jednak, zdaniem sądu okręgowego, wyeliminowanie kwestionowanych klauzul prowadzi do sytuacji, w której treść umowy nie pozwala, ani na ustalenie kwoty oddanej do dyspozycji powodów, ani na ustalenie ich zadłużenia, a w konsekwencji, należnych Bankowi rat, skoro kredyt powinien być wypłacony w PLN. Umowa taka nie może obowiązywać, co wyklucza

pozostawienie jej w mocy i pozwala - na wyraźne żądanie konsumentów - albo pozostawić ją w mocy bez eliminacji klauzul abuzywnych, albo ją uzupełnić przepisami dyspozytywnymi, albo stwierdzić jej nieważność (wyrok TSUE z 3 października 2019 r., C-260/18, D., pkt. 53-55, 66). Jednak w polskim systemie prawa brak przepisów o charakterze dyspozytywnym, które mogłyby uzupełnić zawartą przez strony umowę, utrzymując ją w mocy.

Skoro więc, roszczenie o ustalenie nieważności umowy okazało się zasadne, sąd okręgowy poddał żądanie powodów, w części dotyczącej zwrotu wszystkich świadczeń pieniężnych spełnionych na rzecz pozwanego, tytułem wykonania nieważnego ex tunc stosunku prawnego, ocenie w świetle art. 410 § 2 k.c. w zw. z art. 405-409 k.c.; opowiedział się za tzw. teorią dwóch kondykcji oraz stwierdził, że pozwany nie podważał faktu spełnienia przez nich na jego rzecz tych świadczeń pieniężnych, a kwestionował wyłącznie możliwość ich zwrotu.

W kontekście zarzutów pozwanego sąd okręgowy stwierdził, że art. 411 pkt 1 k.c. nie ma tu zastosowania. Nie zasługiwał na uwzględnienie także podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia.

Powodowie domagali się też zasądzenia na ich rzecz odsetek od kwoty wskazanej w pozwie za okres od 14 września 2017 r., a ponieważ 7-dniowy termin zapłaty wskazany w wystosowanym przez nich przedsądowym wezwaniu do zapłaty minął 13 września 2017 r., należało uznać, że od 14 września 2017 r. Bank pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem tego świadczenia.

Orzekając o kosztach postępowania sąd okręgowy kierował się zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c.

W apelacji od powyższego wyroku pozwany (...) Bank (...) S.A. w W. - zaskarżając go w całości zarzucił sądowi okręgowemu:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

a. art. 243¹ oraz art. 245 i 299 k.p.c., poprzez błędne uznanie, że wobec sprzeczności pomiędzy przesłuchaniem strony, a treścią dokumentu podpisanego przez tę stronę (którego prawdziwość nie jest sporna), priorytet należy a priori przyznać przesłuchaniu strony pomimo braku jakichkolwiek innych dowodów wspierających jej stanowisko. Powyższe, w konsekwencji doprowadziło do nieuprawnionego zanegowania podpisanego przez powodów oświadczenia, że został im zaoferowany kredyt w złotych i w walucie wymiennej oraz że mają pełną świadomość, iż w okresie obowiązywania umowy kredytu może nastąpić wzrost kursu kredytu i odsetek/kwoty raty kapitałowo-odsetkowej przypadających do spłaty na określonych w złotych, wyłącznie w oparciu o podyktowane taktyką procesową gołosłowne oświadczenia powodów, podczas gdy przy braku innych dowodów wspierających stanowisko strony powodowej priorytet należało nadać dopuszczonemu dowodowi z dokumentu;

b. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i wyciągnięcie z materiału dowodowego wniosków z niego nie wynikających, sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego, w zakresie w jakim sąd okręgowy bezzasadnie przyjął, że:

i. zawarcie umowy kredytu nr (...) z dnia 28 marca 2007 r. zmienionej aneksem nr (...) z dnia 28 marca 2007 r. ("umowa kredytu") przez powodów było wynikiem nielojalnego i nieuczciwego zachowania się banku, naruszającego zasady współżycia społecznego,

ii. bank, wykorzystując nadrzędną pozycję względem konsumenta, wprowadził do umowy kredytu mechanizm waloryzacji przez co doprowadził do naruszenia równowagi kontraktowej stron,

(...). pouczenie banku o ryzyku kursowym miało charakter abstrakcyjny i nie spełniało zaleceń Rekomendacji S oraz wymogów wskazanych w Dobrych Praktykach Bankowych,

iv. powodowie nie mieli świadomości dokonanej czynności prawnej i jej skutków wynikających z ryzyka kursowego, podczas gdy jeden z powodów otrzymywał wynagrodzenie w dolarach amerykańskich, a tym samym miał on świadomość ryzyka kursowego,

v. intencją powodów było zaciągnięcie zobowiązania w złotych, podczas gdy z przesłuchania strony wynika, że bank przedstawił powodom ofertę kredytu złotówkowego i frankowego i świadomie wybrali oni kredyt w (...),

vi. powodowie nie zostali poinformowani przez bank o ryzyku kursowym,

vii. zeznania świadka J. L. (2) miały charakter ogólny i niewiele wniosły do sprawy, podczas gdy świadek zeznała, że (i) bank w 2007 r. w swojej ofercie posiadał kredyty złotowe, frankowe i w euro; (ii) powodom został przedstawiony wariant kredytu w złotych i to powodowie decydowali w jakiej walucie zaciągnąć zobowiązanie, (iii) powodowie zostali poinformowani o ryzyku kursowym;

c. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie wszechstronnej oceny materiału dowodowego, w tym zignorowanie dowodu z przesłuchania powoda - J. B., w zakresie, w jakim dotyczyło ono okoliczności istotnych dla oceny stopnia wiedzy powodów w przedmiocie istoty ryzyka kursowego (powód w czasie zawierania umowy kredytu otrzymywał wynagrodzenie w walucie obcej - dolarze amerykańskim),

2. powyższe naruszenie przepisów prawa procesowego doprowadziło sąd I instancji do błędnych ustaleń faktycznych, polegających na przyjęciu, że:

a. zawarcie umowy kredytu przez powodów było wynikiem nielojalnego i nieuczciwego zachowania się Banku, naruszającego zasady współżycia społecznego i dobre obyczaje,

b. pozwany nie wypełnił obowiązków informacyjnych wymaganych od instytucji finansowych,

c. umowa kredytu nie została zawarta na warunkach partnerskich, a powodowie nie mieli wpływu na jej treść i nie mogli negocjować jej zapisów indywidualnie, albowiem wynikały one ze stosowanego przez Bank wzorca, podczas gdy marżę jak i rodzaje zabezpieczeń kredytów Bank uzgadniał w zależności od sytuacji konkretnego klienta i nie stanowiły one części wzorca umowy, a ponadto powodowie nie podjęli nawet próby negocjacji kwestionowanych zapisów umowy kredytu;

d. pozwanemu pozostawiona została dowolność w zakresie wyboru kryterium ustalania kursu (...), a przez to w sposób arbitralny mógł on kształtować wysokość zobowiązań powodów,

3. naruszenie przepisu prawa materialnego, a mianowicie:

a. art. 189 k.p.c., poprzez jego niewłaściwe zastosowanie oraz uznanie, że powodowie posiadają interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie,

b. art. 69 ust. 1 i ust. 2 Prawa bankowego w zw. z art. 58 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie oraz uznanie, że umowa kredytu łącząca strony jest niezgodna z ww. przepisami prawa, tj. nie spełnia wymogów wskazanych w ust. 1 i 2 ww. przepisu, a w szczególności nie określa świadczenia pieniężnego Banku, w konsekwencji czego jest nieważna,

c. art. 65 § 2 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego poprzez dokonanie błędnej wykładni postanowień umowy kredytu i przyjęcie, że kredyt udzielony powodom jest kredytem złotowym,

d. art. 65 § 2 k.c. poprzez dokonanie wykładni umowy kredytu wbrew jej brzmieniu oraz art. 58 § 2 i art. 351 k.p.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie, które doprowadziło sąd do błędnego przyjęcia, że:

i. intencją stron było zawarcie umowy kredytu w walucie polskiej,

- ii. w umowie kredytu nie została określona kwota kredytu,
- (...). postanowienia, kreujące mechanizm przeliczeniowy nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny,
- iv. pomiędzy stronami umowy kredytu zakłócona została w sposób rażąco równowaga kontraktowa, jak też dobre obyczaje, a w konsekwencji do stwierdzenia nieważności umowy kredytu,
- e. art. 65 k.c. poprzez dokonanie błędnej wykładni regulaminu produktów kredytowych oraz art. 58 § 2 i art. 351 k.c. poprzez ich niewłaściwe (nieuzasadnione) zastosowanie, prowadzące do wniosku, że pkt 12.1 oraz 12.5 umowy jak również § 4 ust. 5, § 9 ust. 4 i § 2 pkt 20 regulaminu są sprzeczne z dobrymi obyczajami i prowadzą do jednostronnego oraz dowolnego regulowania wysokości kwoty wypłaconego kredytu oraz jego rat,
- f. art. 385¹ § 1 i 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie oraz w konsekwencji błędne uznanie, że wyeliminowanie kwestionowanych klauzul w realiach przedmiotowej sprawy prowadziłyby do sytuacji, w której treść umowy nie pozwalałaby na ustalenie kwoty oddanej do dyspozycji powodów, ani na ustalenie zadłużenia powodów,
- g. art. 358 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie oraz w konsekwencji błędne uznanie, że powodowie mogli ubiegać się o wypłatę kwoty kredytu wyłącznie w walucie polskiej,
- h. art. 353¹ k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, że ułożenie przez strony stosunku prawnego w ten sposób, że strony wskazały inną walutę zobowiązania i inną walutę wykonania tego zobowiązania jest niezgodne z zasadą swobody umów, podczas gdy taki ukształtowanie stosunku mieści się w zasadzie swobody umów wyrażonej w art. 353¹ k.p.c.;
- i. art. 58 § 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.p.c. poprzez ich błędną wykładnię i bezzasadne przyjęcie, że:
 - i. działania Banku były sprzeczne z zasadami współzycia społecznego,
 - ii. przewidziana w umowie kredytu klauzula waloryzacyjna jest sprzeczna z naturą stosunku umownego łączącego strony oraz zasadami współzycia społecznego,
- j. art. 405 w zw. z art. 410 k.c. przez ich błędne zastosowanie i przyjęcie, że roszczenie powodów wynika z bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego w związku ze spełnieniem nienależnego świadczenia w wyniku nieważności umowy kredytu,

W oparciu o powyższe zarzuty pozwany wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa głównego i ewentualnego w całości z uwagi na jego bezzasadność;
2. zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Powodowie – L. B. (2) i J. B. wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego solidarnie na ich rzecz kosztów postępowania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja wniesiona przez pozwanego zasługiwała na uwzględnienie jedynie w części dotyczącej daty wymagalności zasądzzonego świadczenia. W pozostałym zakresie, choć niektórym jej zarzutom nie sposób odmówić trafności, podlegała oddaleniu, jako niezasadna.

Pozwany Bank zasadnie zarzuca sądowi I instancji naruszenie art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 § 1 i 3 k.c., a także art. 65 § 2 k.c. oraz art. 69 Prawa bankowego przez przyjęcie, że zastosowana w spornej umowie konstrukcja indeksacji

została ukształtowana z naruszeniem granic swobody umów i natury umowy kredytu, co prowadzi do jej nieważności. W ocenie sądu apelacyjnego – w okolicznościach tej sprawy - rozumowanie zaprezentowane w tym zakresie przez sąd okręgowy nie jest trafne, skoro użył on do oceny legalności spornej umowy w świetle zasady swobody umów (art. 353¹ k.c.) narzędzi wskazanych w art. 385¹ – 385³ k.c. Tymczasem przepisy powyższe stanowią odrębną podstawę badania legalności postanowień umowy zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem. Ich zastosowanie jest więc możliwe jedynie wówczas, gdy postanowienia te wchodzi w skład istniejącej (ważnej) umowy (tak Sąd Najwyższy w uchwale z 13 stycznia 2011 r. podjętej w sprawie III CZP 119/10). A skoro tak, nie sposób uznać, że wprowadzenie tych przepisów nowelizacją Kodeksu cywilnego z marca 2000 r. byłoby potrzebne, gdyby wskazane w nich kryteria objęte już były dyspozycją art. 58 § 1 lub 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. Należy też stwierdzić, że samo zawarcie przez kontrahentów działających na rynku ryzykownej umowy, bez zrozumienia poszczególnych jej zapisów, nie uzasadnia uznania ich oświadczeń woli za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Szczególnie, że umowy tego rodzaju wiążą się wprawdzie ze znacznym ryzykiem dla kredytobiorców, ale na poziomie porównywalnym z niewątpliwie dopuszczonym przez prawo kredytem walutowym. Dopiero ustalenie, że stroną umowy z Bankiem był konsument, otwiera drogę oceny jej zapisów w świetle kryteriów wskazanych w art. 385¹ i nast. k.c. Odnosząc się zaś do sprzeczności z istotą stosunku prawnego, zarzucanej spornej umowie, sąd apelacyjny zważył, że zgodnie z art. 58 § 1 k.c., jeżeli istnieje przepis przewidujący inny skutek sprzeczności umowy z prawem, niż nieważność czynności prawnej, wówczas umowa zawarta z naruszeniem kompetencji w zakresie swobodnego kształtowania treści zobowiązania jest skuteczna, ze skutkiem określonym owym przepisem szczególnym. Zatem, skoro przy formułowaniu określonych klauzul umownych strony przekroczyły granice swobody umów, w szczególności zasady słuszności kontraktowej, czy też zasady równowagi kontraktowej (art. 353¹ k.c.), a jednocześnie owe klauzule należy uznać za niedozwolone postanowienie umowne (art. 385¹ k.c.), wówczas jako szczególny wobec art. 58 k.c., zastosowanie znajduje art. 385¹ § 1 i 2 k.c. Nie bez znaczenia pozostaje również to, że dla oceny legalności spornej umowy w świetle kryteriów wskazanych w art. 353¹ k.c. niezbędne jest dokonanie wykładni zawartych w niej oświadczeń woli obu stron, zgodnie z wytycznymi wskazanymi w art. 65 § 1 i 2 k.c., w tym także analiza zachowań stron podjętych po podpisaniu umowy, a zwłaszcza sposobu jej wykonywania. Sądu I instancji nie czynił zaś w tym względzie wyczerpujących ustaleń. Nie ma więc wystarczających podstaw do stwierdzenia, jakoby zastrzeżona w spornej umowie na rzecz Banku silniejsza pozycja względem kredytobiorców wykraczała poza granice przewidzianej w art. 69 i nast. Prawa bankowego pozycji banku względem kredytobiorcy, w sposób tak poważny, by uznać umowę za nieważną.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku sąd okręgowy, poza sprzecznością postanowień spornej umowy z zasadą swobody umów oraz słuszności kontraktowej, wskazał także na inną podstawę zakwestionowania jej zapisów – zamieszczenie w niej niedozwolonych postanowień umownych, uzasadniających ustalenie ich bezskuteczności. Zdaniem sądu apelacyjnego, powyższa ocena spornego stosunku zobowiązaniowego jest trafna, zaś odnoszące się do niej zarzuty apelacji Banku nie zasługują na uwzględnienie. Sąd okręgowy trafnie też uznał, że skutkiem bezskuteczności spornych klauzul jest upadek umowy, uzasadniająco ustalenie jej nieważności.

Przede wszystkim sąd apelacyjny podzielił w całości ocenę dopuszczalności żądania ustalenia nieważności umowy w świetle art. 189 k.p.c., zaprezentowaną przez sąd I instancji. Wbrew wywodom skarżącego, w okolicznościach tej sprawy żądanie zapłaty nie może być uznane za dalej idące, niż żądanie ustalenia nieistnienia stosunku prawnego, skoro sporna umowa miała uregulować wzajemne prawa i obowiązki stron na przestrzeni kolejnych 195 miesięcy (k. 44), natomiast żądanie zwrotu bezpodstawnego świadczenia mogło obejmować jedynie sumę spłat dokonanych przez kredytobiorców do dnia wniesienia pozwu. Co więcej, interes powodów wiąże się również z koniecznością pozbawienia skuteczności udzielonych Bankowi zabezpieczeń, w tym przede wszystkim hipoteki. Jedynie więc orzeczenie ustalające nieważność spornej umowy jednoznacznie wyeliminuje wątpliwości obu stron co do tego, czy są i będą w przyszłości związane wynikającym z niej stosunkiem prawnym. Skutkiem uprawomocnienia się wyroku ustalającego jest bowiem definitywne przesądzenie, że ze spornej umowy nie wynikają jakiegokolwiek prawa i obowiązki stron związane z dotychczasowymi działaniami, które miały ją realizować, a także w przyszłości. Spełnione wzajemnie świadczenia nie mają więc podstawy prawnej i strony nie mają powodu, by wykonywać umowę w przyszłości. O istotnej roli orzeczenia ustalającego świadczy też stanowisko pozwanego, który konsekwentnie obstaje przy koncepcji związania stron sporną

umową, nawet pomimo bezskuteczności klauzuli denominacyjnej. Powyższej oceny nie zmienia to, że w przypadku ustalenia nieważności spornej umowy także powodowi mogłoby przysługiwać przeciwko powodowi roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. W sprawie niniejszej badany jest bowiem interes powodów w rozumieniu art. 189 k.p.c., nie zaś pozwanego. W tym kontekście za pozbawione doniosłości uznać należy także kwestie związane z wejściem w życie tzw. ustawy antyspreadowej. Wbrew bowiem stanowisku pozwanego, ustawa, która weszła w życie w sierpniu 2011 r. nie mogła sanować wadliwości umowy z roku 2007, której zapisy okazały się abuzywne, a przez to nie wiążące stron już w chwili jej podpisania.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa procesowego sąd apelacyjny zważył w pierwszym rzędzie, że nie było podstaw, by z przyczyn wskazanych przez skarżącego podważyć dokonaną przez sąd okręgowy ocenę zeznań powodów. To bowiem, że spośród zaproponowanych im produktów Banku wybrali kredyt denominowany przez stronę pozwaną, nie niesie za sobą skutków postulowanych przez skarżącego. W stosunkach między stronami spornej umowy bowiem pozwany jest profesjonalistą w bardzo szczególnej i wrażliwej branży - osobą prawną utworzoną zgodnie z przepisami ustaw, działającą na podstawie zezwoleń uprawniających do wykonywania czynności bankowych obciążających ryzykiem środki powierzone pod jakimkolwiek tytułem zwrotnym (art. 2 Prawa bankowego). W relacjach pomiędzy takim przedsiębiorcą, a konsumentem, obowiązek dysponowania wiedzą fachową i uczciwego wykorzystania jej w kontaktach z kontrahentem spoczywa więc przede wszystkim na przedsiębiorcy. W kontaktach tych konsument nie jest obowiązany do podejrzliwości i czynienia założeń, że bank zamierza wprowadzić go w błąd i celowo niedoinformować. Nie ma też obowiązku weryfikowania pod tym kątem udzielanych mu przez przedsiębiorcę informacji, poszukiwania w innych źródłach wyjaśnienia wszelkich niejasności, sprzeczności, czy wreszcie ewentualnej nieprawdziwości przedstawianych mu informacji. Zeznań powodów wynika właśnie, że zawierając sporną umowę działali w zaufaniu do Banku i jego pracowników, poprzestając na udzielonych im wyjaśnieniach i w dobrej wierze podpisując przedstawione dokumenty. Wbrew jednak zarzutom skarżącego, nie świadczy to o dysponowaniu wszechstronną wiedzą na temat nabywanego produktu i związanych z nim ryzyk, a o wprowadzeniu ich w błąd i stwarzaniu pozorów, jakoby zaoferowany im produkt był prosty i bezpieczny. Nie budzi wątpliwości, że atutem kredytu denominowanego była niska rata, wynikająca z oprocentowania właściwego dla waluty obcej. Należy też podkreślić, że ustalenie rzeczywistego znaczenia podpisanego przez powodów oświadczenia o wyborze rodzaju kredytu i o świadomości związanego z nim ryzyka kursowego, leży w sferze wykładni tego oświadczenia, a więc stosowania prawa materialnego. Przy czym sąd okręgowy dokonując tej wykładni miał na uwadze, nie tylko zeznania stron, lecz także dokumenty zaprezentowane mu w materiale dowodowym. Nie ma też wątpliwości, że ciężar dowodu w tej kwestii spoczywał na pozwanym (art. 6 k.c.) oraz, że oświadczenie podpisane przez powodów ma moc dowodową określoną w art. 245 k.c. - stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Przy czym sąd okręgowy nie sprzeniewierzył się tym zasadom.

Wobec zaś przyjętej przez sąd I instancji podstawy prawnej orzeczenia o zasadności żądania powodów zwrotu na ich rzecz świadczenia uiszczanego nienależnie wobec nieważności spornej umowy, zarzuty apelacji dotyczące naruszenia art. 286 k.p.c. pozbawione są doniosłości.

Odnosząc się do postawionych przez skarżącego zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. sąd apelacyjny zważył, że przepis ten daje wyraz obowiązującej w procesie cywilnym zasadzie swobodnej oceny dowodów. Jej założenia sprowadzają się do przyjęcia, że ocena dowodów zgromadzonych w sprawie pod względem ich wiarygodności i mocy stanowi element dyskrecjonalnej władzy sądu. Jest jego podstawowym zadaniem, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygania kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego, przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, LEX nr 1635264). Przy czym swoboda nie oznacza tu dowolności. W wyroku z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98 (OSNAPiUS 2000, nr 17, poz. 655), Sąd Najwyższy stwierdził, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Aby więc skutecznie zarzucić sądowi naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. i w konsekwencji dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, należy wskazać na takie słabości w zaprezentowanej ocenie zgromadzonych dowodów, które dyskwalifikują ją z uwagi na naruszenie zasad logicznego rozumowania; oparcie się na dowodach przeprowadzonych z naruszeniem zasady wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, bez uwzględnienia wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz uchybienie zasadzie bezpośredniości, a także uchybienie wymaganej od sędziego znajomości przepisów, doktryny i orzecznictwa oraz zaniechanie uwzględnienia aktualnych informacji dotyczących różnych faktów życia społecznego, wymogów ogólnej kultury prawnej, jak również znajomości systemu pozaprawnych reguł i ocen społecznych, do których odsyłają przepisy obowiązującego prawa.

W świetle powyższych założeń zarzuty podniesione w apelacji pozwanego muszą być uznane za bezpodstawne. Z uzasadnienia apelacji wynika bowiem, że skarżący nie kwestionuje poczynionych przez sąd okręgowy ustaleń co do treści i struktury umowy podpisanej przez strony oraz przebiegu faktów związanych z jej podpisaniem, a zarzuty dotyczące uchybień procesowych zmierzają w rzeczywistości do podważenia dokonanej przez sąd wykładni oświadczeń woli i wiedzy składanych przez strony, w tym zapisów spornej umowy oraz oceny legalności jej zapisów w świetle art. 385¹ § 1 k.c. Kwestie te leżą jednak w sferze stosowania prawa materialnego, a nie oceny wiarygodności i mocy dowodów oraz ustalania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Powyższe dotyczy również zarzutów kierowanych przeciwko stwierdzeniom sądu I instancji, że powodowie nie zostali należycie poinformowani o ryzyku walutowym. Sąd I instancji prawidłowo bowiem ustalił jakie pouczenia uzyskali od strony pozwanej i w jakich okolicznościach podpisali oświadczenia potwierdzające ich uzyskanie. Ocena ich skuteczności należy jednak do czynności orzeczniczych sądu, polegających na stosowaniu prawa materialnego.

W ocenie sądu apelacyjnego sąd okręgowy trafnie też ocenił materiał dowodowy służący wyjaśnieniu, czy ostateczny kształt umowy był wynikiem uzgodnień indywidualnych z powodami. Należy bowiem podkreślić, że Bank nie przedstawił jakichkolwiek dowodów potwierdzających prawdziwość tezy, jakoby powodowie zamierzali uzyskać kredyt walutowy i swobodnie zdecydowali o walucie, w jakiej go im wypłacono. Twierdzenia pozwanego są więc gołosłowne. Sąd okręgowy dysponował zaś dowodami w postaci zapisów umowy i regulaminu, a także zeznań świadka i powodów, które ocenił zgodnie z wymogami ustalonymi w art. 233 § 1 k.p.c. Wbrew zarzutom apelacji, dowody te nie są ze sobą sprzeczne. Szczególnie, że świadek nie dysponowała informacjami dotyczącymi przebiegu negocjacji Banku z powodami i okoliczności zawarcia tej właśnie umowy. Nie ma też podstaw, by podzielić zastrzeżenia pozwanego co do zlekceważenia przez sąd znaczenia faktu, że w tamtym czasie powód otrzymywał wynagrodzenie w USD. Wbrew bowiem przeświadczeniu skarżącego, nie przesądza to o zakresie wiedzy kredytobiorców o specyfice zawartej umowy oraz o rzeczywistych ryzykach, jakie się z nią wiążą. Również w tym względzie skarżący zaprezentował jedynie swoje twierdzenia, nie podważając jednak prawidłowości oceny dokonanej przez sąd, ani nie prezentując dowodów pozwalających na odmienne ustalenia.

Sąd Apelacyjny zważył też, że zgodnie z art. 385¹ § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie umowne zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Nie ulega zatem wątpliwości, iż w niniejszej sprawie ciężar dowodu w tym zakresie obciążał pozwanego, który mu nie sprostał. Jak też trafnie uznał sąd I instancji, zawarcie umowy w oparciu o wzorzec (projekt) przygotowany jednostronnie przez pozwanego (co miało miejsce w tej sprawie) - niezależnie od treści art. 385¹ § 4 k.c. - stwarza domniemanie faktyczne, iż brak tu było jakichkolwiek indywidualnych negocjacji. Szczególnie, gdy znacząca część postanowień regulujących wzajemne prawa i obowiązki stron zawarta była w regulaminie, stanowiącym integralną część umowy, a niewątpliwie nie poddany jakimkolwiek negocjacji z kredytobiorcami. Wbrew stanowisku pozwanego, prawidłowości ustaleń sądu okręgowego w tym względzie nie obala samo złożenie przez nich wniosku kredytowego, sporządzonego zresztą według wzoru określonego przez Bank, ani podpisanie dokumentów zawierających przygotowane przez pozwanego oświadczenia o ryzyku kursowym, zaznajomieniu się z regulaminem, itd. Swoboda powodów w tym względzie sprowadzała się bowiem jedynie do określenia kwoty potrzebnego im kredytu w PLN i jego przeznaczenia. To że zdecydowali się w takich okolicznościach podpisać dokumenty służące zawarciu umowy, nie może być uznane za równoznaczne z indywidualnym uzgodnieniem warunków kredytu. Tak, jak nie byłaby nim możliwość wyboru umowy oferowanej przez inny bank. Decyzja powodów

o zaciągnięciu kredytu na warunkach zaoferowanych im przez poprzednika prawnego pozwanego nie spełnia też kryterium świadomego i swobodnego wyboru kredytu denominowanego oraz świadomej rezygnacji z zaciągnięcia kredytu w PLN, skoro Bank przedstawił im taką właśnie ofertę kredytową, jako dla nich korzystną i bezpieczną, a przede wszystkim - tanią.

W ocenie sądu apelacyjnego sam fakt podpisania przez powodów oświadczeń o zapoznaniu się z postanowieniami umowy i regulaminu, zapoznaniu się z kwestią ryzyka kursowego, czy świadomości w zakresie ryzyka kursowego związanego z wahaniami kursów waluty, w której kredyt był wyrażony w umowie, nie daje podstaw do ustalenia, jakoby mieli oni możliwość indywidualnego uzgodnienia z Bankiem poszczególnych zapisów umowy, co więcej, realnego uświadomienia sobie rzeczywistych mechanizmów przyjętej w umowie denominacji i związanego z nimi ryzyka, które w całości obciążało ich, jako kredytobiorców. Przeciwnie, podpisane przez nich oświadczenie o wyborze waluty obcej (k. 328 - 329), zawierające stwierdzenia szczegółowo omówione przez sąd okręgowy, ma charakter pobieżny i blankietowy, a przez to zdaje się wprowadzać do wzajemnych stosunków między konsumentami, a Bankiem, raczej dezinformację i zamęt, niż wyjaśniać ewentualne korzyści i zagrożenia związane z kredytem „frankowym”.

Sąd apelacyjny zważył też, że sam fakt zawarcia umowy według wzorca oferowanego przez Bank nie jest naganny, a tym bardziej bezprawny. Nie uzasadnia też ustalenia nieważności umowy. Otwiera jedynie obowiązek sądu oceny jej postanowień w świetle art. 385¹ – 385³ k.c., wobec prawidłowego ustalenia, że powodom przysługuje w tej sprawie status konsumentów w rozumieniu art. 22¹ k.c.

Wbrew zarzutom apelacji sąd okręgowy trafnie też ustalił, że sporna umowa pozostawia pozwanemu pozbawioną kontroli ze strony powodów swobodę i dowolność w kształtowaniu kursów walut mających zastosowanie do umowy, co narażało ich na niczym nieograniczoną arbitralność decyzji Banku w tym zakresie. Prawidłowości tej oceny nie zmienia bowiem to, że kwestie dotyczące ustalania i publikowania kursów regulowały m.in. zapisy art. 111 Prawa bankowego oraz obiektywne mechanizmy działające na rynku międzybankowym. Legalność działania Banku w tej sferze nie jest sporna. Jednak, w świetle jednak art. 385¹ § 1 k.c. i art. 385² k.c. kwestie związane z warunkami działalności Banku na rynku międzybankowym, zasadami finansowania przez Bank źródeł jego działalności, a także ze społecznym, politycznym i gospodarczym środowiskiem, w których tworzył wzorce umów wykorzystywane w obrocie z konsumentami, nie należą do przesłanek współdecydujących o tym, czy zakwestionowane postanowienia umowy zawartej przez strony mają charakter niedozwolonych postanowień umownych. Powołane w art. 385² k.c. „okoliczności zawarcia umowy” muszą być objęte wolą i świadomością obu stron, w dacie jej zawarcia. W przeciwnym razie nie sposób uznać je za miarodajne dla oceny zgodności postanowień umowy z dobrymi obyczajami. Sąd okręgowy trafnie więc nie analizował powyższych kwestii podejmując badanie spornych klauzul, jako naruszających równowagę kontraktową stron. Być może miały one wpływ na przyjętą przez pozwanego politykę udzielania w roku 2007 kredytów denominowanych kursem franka szwajcarskiego, nie decydują jednak o legalności sposobu ukształtowania wzajemnych stosunków stron spornej umowy kredytowej, przyjętych w jej zapisach. Tym bardziej, że jak trafnie podkreślił to sąd I instancji, nie były objęte treścią tej umowy i nie ma podstaw do przypisywania powodom ich znajomości.

Ostatecznie zatem, wobec bezzasadności zarzutów naruszenia prawa procesowego, wskazaną przez sąd okręgowy podstawę faktyczną rozstrzygnięcia sąd apelacyjny uznaje za prawidłową i przyjmuje za własną. Podziela też w całości dokonaną przez sąd okręgowy ocenę znaczenia ustalonych faktów w świetle przepisów prawa materialnego regulujących ochronę konsumentów w stosunkach z przedsiębiorcami. Zarzuty naruszenia prawa materialnego w postaci art. 385¹ § 1 i 2 k.c. oraz art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c. są więc niezasadne.

Skarżący opiera zarzuty apelacji w tej części na kilku zasadniczych tezach: twierdzi, że powodowie nie mieli interesu prawnego uzasadniającego żądanie ustalenia nieważności spornej umowy (co zostało już omówione powyżej); umowa dotyczyła kredytu walutowego, a zawarte w niej zapisy dotyczące denominacji miały charakter fakultatywny, znajdowały zastosowanie na wyraźne żądanie kredytobiorców i od roku 2009 mogły być zneutralizowane w drodze spłaty kredytu bezpośrednio w (...); zaś skutek abuzywności spornych klauzul umownych nie uzasadnia stwierdzenia

jej upadku, a żądanie powodów zmierzające do uzyskania zwrotu uiszczonych przez nich kwot stanowi nadużycie prawa, godząc w zasadę sprawiedliwości społecznej i zaufania w obrocie gospodarczym.

Odnosząc się w pierwszym rzędzie do tej ostatniej kwestii sąd apelacyjny zważył, że zarzut skierowany przeciwko decyzji sądu o zasadności żądania ustalenia, że umowa jest nieważna, jest niezasadny. Sankcja nieważności czynności prawnej następuje z mocy prawa i nie podlega ocenom moralnym. Nie ma więc podstaw, by przypisać powodom nadużycie prawa w stosunkach z Bankiem, skoro domaga się ustalenia jedynie tego, co ma miejsce z mocy prawa – nieważności umowy. Rozważanie „uczciwości” tego żądania w konfrontacji z sytuacją innych osób uczestniczących w obrocie jest bezprzedmiotowe, skoro nie one były stroną stosunków z powodami. Istnienie zaś w treści umowy sformułowanych przez pozwanego postanowień obarczonych bezwzględną wadliwością powoduje, że konsumenci są w każdym czasie uprawnieni do podniesienia przysługujących im zarzutów. Skorzystanie z zarzutu nieważności umowy, czy bezskuteczności jej postanowień, nie może więc podlegać ocenie w świetle art. 5 k.c. Nieważność czynności prawnej nie ma bowiem nic wspólnego z nadużywaniem prawa przy jego wykonywaniu, a jest konsekwencją obiektywnej sprzeczności dokonywanej czynności z prawem.

W sprawie niniejszej przedmiotem kredytowania był dom mieszkalny, który powodowie zamierzali wybudować. Wnioskowali o kredyt w wysokości 400.000 zł. w walucie (...) (k. 324). W dokumencie umowy kwota kredytu określona została jako 169.923,53 (...). Jednak miała być wypłacona na rachunek bankowy powodów w PLN (co wynika m.in. z § 2 ust 3 pkt b umowy). Jak więc wynika z powyższego oraz z zeznań powodów, nie zamierzali oni i nie mogli domagać się wypłaty kredytu w (...). Miał on zostać wypłacony w PLN. Oznacza to, że zaciągnięty przez nich kredyt nie był kredytem czysto walutowym, a stanowił jedną z wykształconych w obrocie odmian umowy kredytu złotowego, w której wprowadzenie tzw. „klauzuli waloryzacyjnej” służyło zastosowaniu oprocentowania ustalonego w oparciu o wskaźniki rynkowe odnoszące się do (...) (uznawanego za korzystniejsze dla kredytobiorców). Ustalenie więc wysokości ich świadczenia w odniesieniu do (...) było skutkiem, a nie przyczyną wprowadzenia mechanizmu denominacji - tą było dążenie do zastosowania niższego oprocentowania, a przez to do obniżenia odsetkowych kosztów kredytu. Szczególnie, że zgodnie z zeznaniami powodów poszukiwali kredytu w PLN, chcąc spłacać go w tej walucie. Zatem dokonana przez sąd I instancji wykładnia zapisów spornej umowy, określających jej cechy charakterystyczne dla umowy o kredyt denominowany kursem waluty obcej, jest trafna, co czyni zarzut naruszenia w tym względzie art. 65 k.c. niezasadnym.

Ostatecznie, w ocenie sądu apelacyjnego, zawartych w umowie postanowień dotyczących waloryzacji nie można uznać za klauzulę waloryzacyjną w rozumieniu art. 358¹ § 2 k.c. Ich cel był bowiem odmienny, a skutek oddziałuje bezpośrednio na określenie wysokości głównych świadczeń kredytobiorców, a nie tylko na ich podwyższenie. Tylko poprzez zastosowanie przeliczenia możliwe jest określenie wysokości obu części świadczenia kredytobiorców – zwrotu wykorzystanego kapitału i zapłaty odsetek. Co więcej, w zakresie zapłaty odsetek nie istnieje pierwotna, mogąca podlegać waloryzacji, kwota określona w PLN. Z drugiej strony, nie można mówić o nieokreśleniu świadczenia, skoro umowa zawiera określenie kwoty kredytu wyrażone liczbowo (...) oraz zasady i sposób denominacji. Innym natomiast zagadnieniem jest to, czy sposób określenia tych zasad nie stanowi niedozwolonych postanowień umownych.

Zdaniem sądu apelacyjnego sąd okręgowy prawidłowo ocenił sporne zapisy kwestionowanej umowy w świetle art. 385¹ § 1 k.c. Zarzuty apelacji w tym względzie skarżący uzasadnił prezentując tezy odmienne od wniosków przedstawionych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, co nie jest wystarczające.

Przede wszystkim, wbrew twierdzeniom Banku, sporna umowa pozostawia mu pozbawioną kontroli ze strony kredytobiorców swobodę i dowolność w kształtowaniu kursów waluty, mających zastosowanie do umowy, co narażało ich na niczym nieograniczoną arbitralność decyzji Banku w tym zakresie. Prawidłowości tej oceny nie zmienia to, że kwestie dotyczące ustalania i publikowania kursów regulowały art. 111 Prawa bankowego oraz obiektywne mechanizmy działające na rynku międzybankowym. W świetle art. 385¹ § 1 k.c. i art. 385² k.c. kwestie związane z warunkami działalności Banku na rynku międzybankowym, zasadami finansowania przez Bank źródeł jego działalności, a także ze społecznym, politycznym i gospodarczym środowiskiem, w których Bank tworzył wzorce umów

wykorzystywane w obrocie z konsumentami, nie należą do przesłanek współdecydujących o tym, czy zakwestionowane postanowienia umowy zawartej przez strony mają charakter niedozwolonych postanowień umownych. Powołane w art. 385² k.c. „okoliczności zawarcia umowy” muszą być objęte wolą i świadomością obu stron, w dacie jej zawarcia. W przeciwnym razie nie sposób uznać je za miarodajne dla oceny zgodności postanowień umowy z dobrymi obyczajami. Powyższe kwestie być może miały wpływ na przyjętą przez pozwanego politykę udzielania w roku 2007 kredytów denominowanych kursem franka szwajcarskiego, nie decydują jednak o legalności sposobu ukształtowania wzajemnych stosunków stron spornej umowy kredytowej, przyjętych w jej zapisach. Tym bardziej, że nie były objęte treścią tej umowy i nie ma podstaw do przypisywania kredytobiorcom ich znajomości.

Jak już wyżej stwierdzono, sąd okręgowy trafnie uznał, że sporne postanowienia umowy nie zostały z powodami indywidualnie uzgodnione. Sam bowiem fakt podpisania wniosku kredytowego, oświadczenia o wyborze waluty obcej, umowy i Regulaminu, sporządzonych według wzoru określonego przez Bank, nie uzasadniał stwierdzenia, że zapisy umowy składające się na szeroko rozumianą klauzulę denominacyjną, były przedmiotem indywidualnych uzgodnień między jej stronami.

W ocenie sądu apelacyjnego, zakwestionowane przez powodów zapisy spornej umowy, polegające na początkowym przeliczeniu postulowanej przez kredytobiorców kwoty kredytu z PLN na walutę obcą, a następnie nakazujące ustalenie w tej walucie wysokości świadczenia spełnianego w PLN, określają główne świadczenia stron. Kształtują one bowiem główne świadczenie kredytodawcy, a także kredytobiorców, którzy zobowiązali się do zwrotu wykorzystanego kredytu, nie tylko wraz z odsetkami i innymi opłatami, ale przede wszystkim w kwocie ustalonej na skutek denominacji, według mechanizmu wynikającego z umowy. Przy czym, bez przeprowadzenia przeliczeń wynikających z zasad denominacji nie było możliwe ustalenie kapitału i należności odsetkowych, podlegających spłacie przez kredytobiorców w ramach realizacji ich podstawowego świadczenia wynikającego z umowy kredytowej, a więc ich głównych świadczeń na rzecz Banku. Klauzula denominacyjna - ujęta jako całość - stanowiła zatem element określający wysokość świadczenia każdej ze stron umowy. Skoro bowiem, stosownie do art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu, to obowiązek wypłaty kwoty kredytu oraz zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu stanowi główne świadczenie kredytodawcy oraz kredytobiorcy. W konsekwencji, sporne zapisy umowy podpisanej przez strony w całości odnoszą się do elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu bankowego, skoro wprost kształtowała wysokość świadczeń kredytodawcy i kredytobiorców, wynikających z tej umowy (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 4 kwietnia 2019 r., sygn. akt III CSK 159/17 i z 9 maja 2019 r., sygn. akt I CSK 242/18).

W ocenie sądu apelacyjnego, jak trafnie uznał sąd I instancji, sporne postanowienia nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Nie ma przy tym znaczenia to, że w powszechnym odbiorze np. pojęcie kursu kupna i sprzedaży walut uchodzą za zrozumiałe i jednoznaczne. Zarzut niejednoznacznego sformułowania postanowień określających główne świadczenia stron wynika bowiem, nie z użycia w umowie pojęć niezrozumiałych, a z użycia mechanizmu odesłania do aktów pozaumownych, dokonywanych swobodnie przez kredytodawcę, mających jednak bezpośrednie znaczenie dla określenia sposobu ustalenia wysokości świadczeń obciążających kredytobiorcę (ustalenie kursów walut przez Bank), jak również z zastosowania mechanizmu waloryzacji bez wystarczającego poinformowania konsumentów o jego specyfice i związanych z nim zagrożeniach.

W tym kontekście za doniosłe uznać należy ustalenia sądu okręgowego dotyczące sposobu i zakresu poinformowania kredytobiorców o zasadach działania tego mechanizmu oraz o ryzyku walutowym. W tej kwestii należy też odwołać się do wyroku TSUE z 20 września 2017 r. (C-186/16 A. B. R.), w którym stwierdzono, że „Wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem, o którym mowa w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do

podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować –potencjalnie istotne –konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Do sądu krajowego należy dokonanie niezbędnych ustaleń w tym zakresie.” W ocenie sądu apelacyjnego, w sprawie niniejszej Bank nie udowodnił, by zrealizował ten właśnie, ciążyący na nim obowiązek informacyjny.

Zatem sąd I instancji prawidłowo uznał, że w okolicznościach tej sprawy jest uprawniony (zobowiązany) dokonać oceny zapisów spornej umowy w świetle art. 385¹ – 385³ k.c.

Sąd okręgowy trafnie też stwierdził, że na podstawie spornych zapisów nie sposób ustalić wysokość świadczeń, do spełnienia których zobowiązana będzie każda ze stron umowy. Sposób uregulowania w umowie treści klauzuli denominacyjnej, decydującej de facto o wysokości zadłużenia podlegającego spłacie przez powodów w ciągu kolejnych kilkudziesięciu lat, uzasadnia stwierdzenie, że jej mechanizm przedstawiono w umowie sposób niejednoznaczny, a najistotniejsze elementy pozostawiono dowolnej, bo nie ograniczonej jednoznacznymi kryteriami, decyzji Banku, co stanowi oczywiste i rażące naruszenie zasady równowagi kontraktowej stron, kształtujące prawa i obowiązki konsumentów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy. Należy też podzielić ocenę sądu I instancji, że klauzule, które nie zawierają jednoznacznej treści i przez to pozwalają na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii tak bardzo istotnej dla konsumenta, jak wysokość i koszty zwracanego kredytu, są klauzulami niedozwolonymi w rozumieniu art. 385¹ k.c.

W ocenie sądu apelacyjnego podpisane przez kredytobiorców oświadczenia o świadomości ryzyka walutowego i zmiennej stopy oprocentowania pozbawione są doniosłości. Jak już bowiem wyżej stwierdzono, status obu stron przystępujących do zawarcia umowy był oczywiście różny i pozbawiony równowagi. Powodowie oczekiwali od Banku kredytu udzielonego w PLN i spłacanego w takiej właśnie walucie, a przy tym dostępnego dla nich i nadającego się do realnej spłaty. Oferując więc im produkt tak skomplikowany i ryzykowny, jak umowa o kredyt hipoteczny denominowany kursem waluty obcej ((...)), pozwany zobowiązany był przedstawić w sposób dostępny i pełny informacje na temat warunków, w jakich sam działa, jak również możliwych w ciągu trwania umowy - obciążających ich - ryzyk, a także wyjaśnić w sposób przystępny zasady działania umowy tego typu, z uwzględnieniem jej odmienności w porównaniu z umową kredytu udzielanego i spłacanego w walucie krajowej. Bez znaczenia jest więc to, czy w dacie podpisania umowy istniał odrębny przepis prawa, określający zakres wymaganych pouczeń. Obowiązek Banku w tym względzie wynikał bowiem z obowiązujących już wówczas w polskim porządku prawnym przepisów dotyczących ochrony konkurencji i konsumentów, w tym także przepisów Konstytucji RP. To bowiem właśnie przywróceniu zasady proporcjonalności i sprawiedliwości, wskazanych w art. 31 Konstytucji, służą przepisy Kodeksu cywilnego chroniące konsumentów w stosunkach z przedsiębiorcami. A ich zastosowanie w sprawie niniejszej jest wynikiem nadużycia przez Bank, w stosunkach z powodami własnej przewagi organizacyjnej, finansowej, a przede wszystkim - wynikającej z wiedzy uzyskanej w toku uczestniczenia w obrocie międzybankowym. W okolicznościach tej sprawy nie budzi wątpliwości, że pozwany nie dostarczył powodom wymaganych informacji. Żaden podpisany przez nich dokument nie uzasadnia takiego stwierdzenia. Zatem, choć niewątpliwie mieli oni co do zasady świadomość tego, że na przestrzeni czasu, na jaki sporna umowa została zawarta, kurs (...) może ulec zmianom, a z samej umowy niewątpliwie wynikało to, że Bank zastrzega sobie prawo pobierania spreadu przy każdej czynności związanej z denominacją, nie sposób uznać, że pozwany zapewnił im dostęp do informacji pozwalających na realną ocenę nałożonego na nich ryzyka finansowego związanego z zawarciem takiej umowy. Co więcej, powodowie mieli pełne podstawy, by przyjąć, że proponowany im produkt jest dla nich odpowiedni i korzystny. W ten sposób jednak Bank naruszył również zasady uczciwej konkurencji (w stosunkach z bankami, które przestrzegały zasad ochrony konsumentów).

W konsekwencji, sporne zapisy umowy kredytowej, dotyczące mechanizmu denominacji, choć określają główne świadczenia stron, nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., co uzasadniało poddanie ich ocenie w świetle zasad określonych w art. 385¹ – 385³ k.c., a także uznanie ich za niedozwolone.

W ocenie sądu apelacyjnego sąd I instancji prawidłowo uznał, że zapisy dotyczące klauzuli denominacyjnej są niedozwolone przede wszystkim z tego względu, że zostały zawarte w umowie bez wyjaśnienia kredytobiorcom ich rzeczywistego wpływu na sposób i możliwość realizowania przez nich umowy w toku kolejnych lat. Takie odniesienie się przez Bank do kontrahentów działających w zaufaniu do jego profesjonalizmu, a dysponujących znacznie mniejszą wiedzą o działaniu oferowanego produktu, uzasadnia stwierdzenie, że zlekceważył ich prawa i bezpieczeństwo finansowe, przedkładając własny interes nad ich zaufanie do legalnie działającej instytucji kredytowej, a w konsekwencji naruszając też zasady konkurencji na rynku międzybankowym. Pod pozorem dostępnego i taniego kredytu oferował bowiem konsumentom produkt niebezpieczny dla ich statusu majątkowego na przestrzeni kilkudziesięciu kolejnych lat.

Nie ma przy tym znaczenia to, że umowa zawiera zapis dotyczący możliwości przewalutowania kredytu lub zmiany warunków spłaty, skoro została ona obwarowana warunkami sprowadzającymi się do stwierdzenia, że decyzja Banku w tym przedmiocie jest co najmniej decydująca. Przede wszystkim jednak, wymagałaby podjęcia przez konsumentów trudnych dla niej, szczególnych decyzji i starań mających wpływ na ich sytuację majątkową – przy baraku po ich stronie profesjonalnych narzędzi i wiedzy. Trudno tu więc mówić o swobodzie wyboru waluty spłaty ze strony kredytobiorców.

Sąd apelacyjny podziela też ocenę sądu I instancji dotyczącą abuzywności postanowień wprowadzających mechanizm denominacji, przy braku określenia zasad wyznaczania kursu waluty przyjętych dla przeliczenia kwoty kredytu z PLN na (...). Ich wadliwość wynika bowiem stąd, że kredytobiorcy zobowiązali się wprawdzie zwrócić wykorzystaną kwotę kredytu wraz z odsetkami i opłatami, lecz rzeczywista suma odpowiadająca wymaganemu świadczeniu w (...) miała być ustalana według zasad jednostronnie wyznaczanych przez Bank, poza jakąkolwiek kontrolą kontrahentów. Przy czym bez znaczenia pozostaje to, czy Bank posiadał wewnętrzne regulacje w tym względzie oraz wymagania związane z działaniem na rynku międzybankowym i ich przestrzegał, skoro pozostawały one poza zapisami umowy, a więc poza kontrolą i świadomością kredytobiorców. A klauzule, które nie zawierają jednoznacznej treści i przez to pozwalają na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii tak bardzo istotnej dla konsumenta, jak wysokość i koszty zwracanego kredytu, są klauzulami niedozwolonymi.

Zdaniem sądu apelacyjnego twierdzenia pozwanego dotyczące sposobu wykorzystywania przez niego uprawnień wynikających z umowy, a także to, czy i jakie możliwości skorzystania z przewalutowania mieli powodowie w rzeczywistości, pozbawione są doniosłości także z tego względu, że dotyczą tego, w jaki sposób strony wykonywały umowę, która ostatecznie okazała się nieważna. Sporne zapisy podlegają zaś ocenie według stanu z chwili zawarcia umowy (art. 385² k.c.). Nawet więc rzetelne względem kontrahenta działanie Banku nie ma znaczenia w sytuacji, gdy zapisy zawarte w umowie uchybiają zasadom równowagi kontraktowej stron.

Wywody pozwanego w tej części uzasadnione zostały przez odwołanie się do niespornej przecież tezy o legalności kredytu walutowego oraz denominowanego kursem waluty obcej oraz do twierdzenia, że kredyt frankowy był znacznie korzystniejszy dla konsumentów, niż złotowy, co miałyby przesądzać o tym, że sporna umowa nie narusza rażąco ich interesów. Rozumowanie to jest jednak oczywiście nietrafne w sytuacji, w której ocenie sądu podlega konkretna umowa zawarta przez strony, zaś skarżący dokonuje porównania abstrakcyjnie ujętego odniesienia kredytu do waluty obcej z warunkami bliżej nie sprecyzowanego kredytu złotowego.

W sprawie niniejszej nie ma też znaczenia, czy rzeczywiście kredyt odniesiony do waluty obcej był i jest co do zasady korzystniejszy dla kredytobiorców od kredytu złotowego. Co więcej, twierdzenie takie nie nadaje się do weryfikacji. Przedmiotem sporu była bowiem konkretna umowa podpisana przez strony, oceniana incydentalnie, według stanu na datę jej zawarcia, przy użyciu kryteriów odpowiadających wymogom art. 385¹ § 1 i 3 k.c. oraz art. 385² k.c. W sytuacji też, gdy abuzywność spornych klauzul wynika stąd, że wprowadzają do umowy niejasny i niepoddający się weryfikacji

mechanizm ustalania przez Bank kursów waluty, pozostawiający mu swobodę decyzyjną w kwestii dotyczącej szeroko rozumianych kosztów kredytu, jakie mieli ponieść kredytobiorcy, pozbawione doniosłości są kwestie dotyczące zakresu ryzyka Banku związanego z faktem zawarcia umowy kredytu powiązanego z walutą obcą. Ostatecznie bowiem to nie nierównomierny rozkład ryzyka między stronami zdecydował o abuzywności spornych klauzul, a brak rzetelnego poinformowania konsumentów o ryzyku związanym z tym typem kredytu oraz sformułowanie umowy w sposób przyznający Bankowi uprawnienie do arbitralnego określania wysokości ich świadczeń przy baraku narzędzi weryfikacji prawidłowości ustalenia kursu (...). Pod pozorem dostosowanego do ich potrzeb i możliwości kredytu w PLN Bank zaproponował im kredyt, którego wysokości (kapitału ustalonego w walucie, w której go spłacali) i zasad spłaty nie byli w stanie ustalić, przez co ich status majątkowy i bezpieczeństwo finansowe przez cały okres spłaty były dla nich nieprzewidywalne. Postanowienia te równocześnie naruszają dobre obyczaje, skoro zaburzają równowagę kontraktową stron na rzecz strony i tak silniejszej, jaką jest Bank. Szczególnie, że powodowie działali w zaufaniu do niego, jako legalnej instytucji finansowej.

Tak właśnie należy ocenić sformułowania zawarte w zakwestionowanych przez powodów klauzulach spornej umowy. Pozostawiają one Bankowi nieograniczoną swobodę wyboru, nie tylko kursu, lecz również jego wpływu na wartości ustalane dla potrzeb rozliczeń z powodami. Wywody pozwanego dotyczące prawidłowego rozumienia tych zapisów odwołują się zaś do sposobu, w jaki Bank w praktyce realizował swoje uprawnienie, co w tej sprawie pozbawione jest doniosłości.

Skutkiem powyższych wadliwości jest bezskuteczność zakwestionowanych zapisów umowy względem powodów, a w konsekwencji – wyeliminowanie z umowy mechanizmu denominacji. Skoro jednak postanowienia dotyczące tego mechanizmu określają główne świadczenia stron, ich bezskuteczność uzasadnia stwierdzenie nieważności spornej umowy. To, że w świetle art. 385¹ § 1 k.c. nie wiążą one kredytobiorców, przesądza bowiem o upadku umowy, jaką strony zamierzały zawrzeć. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. wydanym w sprawie V CSK 382/18, w ślad za Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej, w takiej sytuacji stwierdzenie abuzywności klauzuli ryzyka walutowego jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy w stosunku do zamierzonej, że jej utrzymanie nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością). Podobne stanowisko prezentuje także Sąd Najwyższy w orzeczeniach wydanych w sprawach III CSK 159/17 i I CSK 242/18. A w sprawie niniejszej nie budzi wątpliwości, że wolą stron było zawarcie umowy kredytu waloryzowanego walutą obcą (...), a nie innego kredytu, w tym walutowego lub w PLN. Skoro więc postanowienia umowy określające rodzaj kredytu i główne świadczenia kredytobiorców okazały się abuzywne, a przez to ich nie wiążą, umowa, którą strony zamierzały zawrzeć została zniweczona.

Sąd apelacyjny zważył, że w orzecznictwie utrwalone jest też stanowisko, że eliminacja klauzuli przeliczeniowej w takiej umowie sprawia, iż nie wiadomo, jaką kwotę powinien wypłacić bank, skoro w umowie kwota kredytu określona jest w (...), ale wypłata następuje w złotówkach, według kursu arbitralnie ustalonego przez bank. Oznacza to, że brakuje niezbędnego elementu konstrukcyjnego stosunku prawnego i niemożliwe jest jego uzupełnienie. Tego rodzaju skutek (sankcja), tożsamy z nieważnością umowy, nie jest wynikiem konstytutywnego orzeczenia sądu, a powstaje ex lege (zob. uchwałę siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, OSNC 2021, nr 9, poz. 56, oraz orzecznictwo przywołane w jej uzasadnieniu).

Wbrew wywodom apelacji, nie jest również możliwe uznanie, że tego rodzaju kredyt należy od początku traktować jak kredyt walutowy, którego przedmiot stanowiła ustalona kwota w walucie obcej. Przyjęcie takiego założenia byłoby sprzeczne z umową, w której wyraźnie przewidziano wypłatę kwoty kredytu w złotych, a także jego spłatę w tej walucie. Co więcej, uznanie kredytu za walutowy oznaczałoby, że brak wypłaty w walucie obcej jest równoznaczny z brakiem wypłaty kwoty kredytu w ogóle, natomiast faktycznie spełnione świadczenie Banku w złotych było nienależne.

Wbrew twierdzeniom pozwanego, w polskim systemie prawa materialnego nie ma przepisów o charakterze dyspozytywnym, w świetle których taki stosunek prawny może trwać nadal. Nie jest w szczególności uzasadnione twierdzenie, jakoby dopuszczalne było dokonanie wykładni oświadczeń woli stron przy uwzględnieniu art. 358 § 2 k.c., skoro nie istniał on wówczas (w dacie podpisania umowy, będącej również datą zaistnienia bezskuteczności spornych

klauzul) w obrocie, a przede wszystkim – jego dyspozycja nie odnosi się do sytuacji istniejącej w sprawie niniejszej. Bank nie wykazał też w toku procesu, by podpisując umowę strony uwzględniały rozwiązania przyjęte w innych aktach prawnych lub bliżej nie określone, „ustalone” zwyczaje. Szczególnie, że nie twierdzi równocześnie, że sam stosował się do nich, a jedynie zaleca sądowi ich poszukiwanie.

Nie sposób też uznać, że strony pozostają związane umową w pozostałym zakresie, zgodnie z art. 385¹ § 2 k.c. Przepis ten służy utrzymaniu umowy, której niektóre jedynie zapisy nie wiążą konsumenta, nie zaś konstruowaniu innej umowy, w miejsce tej, którą strony zamierzały zawrzeć. Prezentowana w przez pozwanego teza o obowiązku sądu „utrzymania umowy” w sytuacji, gdy brakuje w niej postanowień dookreślających sposób spełnienia świadczenia przez kredytobiorców, jest w świetle art. 385¹ § 2 k.c. całkowicie bezpodstawną. Zasada związania stron postanowieniami umowy, które nie zostały uznane za niedozwolone, nie jest bowiem równoznaczna z możliwością „skomponowania” jej treści z użyciem dowolnie dobranych przepisów prawa materialnego, czy bliżej nie określonych zwyczajów.

W ocenie sądu apelacyjnego nie zasługuje na akceptację pogląd wyrażony w orzeczeniu Sądu Najwyższego: z dnia 1 czerwca 2022 roku (II CSKP) 364/22, opowiadającym się za możliwością utrzymania w mocy umowy kredytu „okrojonej” o klauzulę waloryzacyjną i nawiązujących do wcześniejszych zbliżonych stanowisk zawartych w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 roku (III CSK 159/17), z dnia 9 maja 2019 roku, (I CSK 242/18), z dnia 29 października 2019 roku, (IV CSK 308/18) i z dnia 27 listopada 2019 roku (II CSK 483/18). O ile te starsze orzeczenia bazowały na stanowisku, że postanowienie umowy kredytu, zawierające uprawnienie banku do przeliczenia sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę kredytu do waluty obcej, nie dotyczy świadczeń głównych stron w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ § 1 zdanie drugie k.c., to najnowsze odrzuca ten pogląd. W konsekwencji za wewnętrznie sprzeczne należy uznać z jednej strony zaakceptowanie aktualnie jednolitej linii orzeczniczej Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i Sądu Najwyższego, że klauzule kształtujące mechanizm indeksacji określają główne świadczenie kredytobiorcy, gdyż odnoszą się do elementów przedmiotowo istotnych kredytu bankowego, a zatem do oddania i zwrotu sumy kredytowej i wysokość tej sumy wprost kształtują, a z drugiej strony przyjęcie, że wyeliminowanie tego mechanizmu pozwala na zachowanie tożsamości umowy w ramach essentialii negotii. Podzielenie poglądu, że usunięcie klauzuli indeksacyjnej nie prowadzi do przekształcenia umowy w kontrakt o odmiennej istocie i charakterze klóci się bowiem z jednoczesnym przypisaniem tej klauzuli cech warunku określającego podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i z tego względu ją charakteryzującego (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej: z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13, Á. K., H. R. przeciwko (...), pkt 49-50, z dnia 26 lutego 2015 r. w sprawie C-143/13, B. M. i I. M. przeciwko S.C. (...) România SA, pkt 54, z dnia 23 kwietnia 2015 r. w sprawie C-96/14, J.-C. H. przeciwko (...) SA, pkt 33, dnia 20 września 2017 r., w sprawie C-186/16, R. P. A. i in. przeciwko (...) SA, pkt 35). Za takie uznawane są właśnie postanowienia, które wiążą się z obciążeniem kredytobiorcy - konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększenia kosztu kredytu (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej: z dnia 20 września 2017 r., w sprawie C-186/16, R. P. A. i in. przeciwko (...) SA, pkt 37, z dnia 20 września 2018 r., w sprawie C-51/17, (...) Bank (...). I (...) Faktoring K. Z. przeciwko T. I. i E. K., pkt 68, z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, Z. D. przeciwko (...) Bank Hungary Z., pkt 48, z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...), pkt 44 i Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18).

Z omawianych orzeczeń Sądu Najwyższego opowiadających się za utrzymaniem umowy jako kredytu złotowego z oprocentowaniem (...), można wyciągnąć wniosek, że minimalny zakres konsensusu, określający typ zobowiązania, który był zamierzony przez strony, to samo zobowiązanie do zwrotu kredytu. Stanowisko takie abstrahuje od powołanego wyżej dorobku orzeczniczego dotyczącego określenia warunków podstawowych, a więc minimalnych, umowy kredytu. W ocenie sądu apelacyjnego przyjęcie poglądu, że zastrzeżone w umowie kredytu klauzule kształtujące mechanizm denominacji (stanowiące część mechanizmu określającego sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla przeliczenia walutowego) identyfikują główne świadczenie kredytobiorcy jest wystarczające do wykazania tezy, że ze względów prawnych sporna umowa po usunięciu z niej niedozwolonych postanowień nie może obowiązywać. Skoro bowiem klauzula określa główne świadczenia, jej usunięcie prowadzi do deformacji umowy, gdyż zanika ryzyko kursowe. Zarzucona przez Sąd Najwyższy w omawianych orzeczeniach przedwczesność takiej oceny

zakłada możliwość poszerzenia wywodu prawnego w tym zakresie, co stanowi niezrozumiałe oczekiwanie rozwinięcia powyższej tezy - wystarczająco jasno wyartykułowanej i popartej powołanym, bogatym orzecznictwem.

Nie można także zgodzić się z Sądem Najwyższym, że łączenie stopy (...) z kredytem złotowym, choć nietypowe, jest konstrukcyjnie dopuszczalne. Po pierwsze, takie rozwiązanie nie jest nietypowe, lecz zupełnie nie występujące w obrocie prawnym, gdyż stanowi zaprzeczenie sprzężenia pomiędzy wskaźnikiem (...) a zmianami kursu waluty, decydującymi o wysokości kapitału. Po drugie, unieruchomienie kwoty kredytu na skutek usunięcia klauzuli denominacyjnej zaburza ten mechanizm w zestawieniu z pozostawionym całkowicie nieadekwatnym do tej sytuacji zmiennym oprocentowaniem (...), prowadząc do rozwiązań, nie tylko nie objętych nawet hipotetyczną wolą stron, ale przede wszystkim obiektywnie prawnie i ekonomicznie wadliwych (przy wskaźniku (...) ujemnym i wyższym niż marża następuje zmniejszenie kapitału złotówkowego). Taką umowę należy ocenić jako całkowicie sztuczny twór - niespotykany i nieuzasadniony z punktu widzenia zarówno prawnego, jak i ekonomicznego.

Jeśli natomiast chodzi o przeszkody faktyczne i techniczne w utrzymaniu umowy, na których niewykazanie powołał się Sąd Najwyższy w powołanym orzeczeniu, to w pierwszej kolejności należy stwierdzić, że zgodnie z orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej badaniu podlega jedynie to, czy utrzymanie umowy jest prawnie możliwe, co musi zostać zweryfikowane przy zastosowaniu obiektywnego podejścia (por. wyrok z dnia 3 października 2019 roku w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...), pkt 39 i powołane w nim orzeczenia). Zgodnie z punktem 4.3.2 zawiadomienia Komisji Europejskiej - Wytycznych dotyczących wykładni i stosowania dyrektywy Rady w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich z dnia 27 września 2019 roku (Dz.U. UE (...), nr 323, s. 4 i n). to, czy możliwe jest dalsze obowiązywanie umowy po wyłączeniu z niej nieuczciwego warunku umownego, wymaga „oceny prawnej na podstawie obowiązującego prawa krajowego.”

Zdaniem sądu apelacyjnego za upadkiem umowy przemawia także i to, że po wyeliminowaniu klauzul kursowych w kredycie waloryzowanym do waluty obcej, nie wiadomo, w jakiej wysokości mają być spłacane raty, skoro były one wyrażone w walucie obcej, co czyni umowę niewykonalną (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2020 roku, II CSK 556/18 i z dnia 20 czerwca 2022 roku, II CSKP 701/22). Wyeliminowanie samej tylko klauzuli odwołującej się do kursu kupna waluty czyniłoby wadliwym pierwsze przeliczenie i tym samym wielkości ustalone w harmonogramie. Brak z kolei oznaczenia właściwego kursu sprzedaży przekreślałoby rozliczenie wpłat ratalnych. Wykonanie umowy w obu wypadkach wymagałoby jej uzupełnienia o dodatkowe rozwiązania. Z tych względów Sąd Najwyższy wprost przyjął w wydawanych równolegle orzeczeniach, że nie jest możliwe utrzymanie obowiązywania umowy kredytu denominowanego kursem (...) po wyeliminowaniu z niej abuzywnych postanowień – w której kwota kredytu wyrażona zostałaby w PLN, a jego oprocentowanie zostałoby oznaczone z odwołaniem do stawek (...) (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 maja 2022 roku, II CSKP 694/22, z dnia 13 maja 2022 roku II CSKP 293/22 i z dnia 20 maja 2022 roku, II CSKP 943/22).

Nie można także zgodzić się z tezą, że adekwatną sankcją dla pozwanego za stosowanie nieuczciwej klauzuli waloryzacyjnej jest oprocentowanie kredytu według niższej stawki, niż przy kredycie udzielonym w złotych i niezawierającym klauzul walutowych (penalty default). Osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów, zawierających umowy z konsumentami do stosowania w umowach nieuczciwych postanowień nie może oznaczać dążenia za wszelką cenę do utrzymania umowy. Upadek umowy nie jest też co do zasady sprzeczny z ideą ochrony konsumenta i efektem odstrasającym.

W konsekwencji, sąd I instancji prawidłowo uznał, że powodowie zasadnie domagali się od pozwanego zapłaty kwoty wskazanej w pozwie tytułem zwrotu świadczenia nienależnego, na podstawie art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Sąd apelacyjny podziela bowiem stanowisko, że stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem Banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu (tak też Sąd Najwyższy w uchwale z 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20). Pogląd ten znajduje obecnie oparcie w uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, mającej moc zasady prawnej. Wynika on z analizy treści art. 405 k.c., w świetle którego, gdy dochodzi do bezpodstawnego wzbogacenia

powstaje tyle odrębnych stosunków zobowiązujących do jego zwrotu, ile było stron nieważnej czynności prawnej, które w jej wyniku odniosły korzyść. I tak kredytobiorca ma obowiązek zwrotu na rzecz banku kapitału, a bank na rzecz kredytobiorcy uiszczonych przez niego rat. Przy tym możliwe jest wzajemne potrącenie świadczeń. Do tego wymagana jest jednak wola obu lub jednej strony, która musi wyrazić się oświadczeniem o potrąceniu. A nadto w obecnym stanie prawnym jest obwarowane dodatkowymi wymogami, o których mowa art. 203¹ k.p.c. Pozwany zaniechał jednak wyrażenia takiej woli.

Sąd I instancji trafnie i wyczerpująco odniósł się też do zarzutów formułowanych przez stronę pozwaną na podstawie art. 409 k.c. i art. 411 pkt 1 k.c.

Sąd apelacyjny nie podzielił jedynie ustaleń sądu I instancji dotyczących daty wymagalności świadczeń należnych powodom. Zgodnie bowiem z uchwałą Sądu Najwyższego podjętą w sprawie III CZP 6/21, mającą moc zasady prawnej: „Jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.). Kredytodawca może żądać zwrotu świadczenia od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna.” Chwilę tę dla obu stron wyznacza zaś zasada, że choć niedozwolone postanowienie umowne (art. 385¹ § 1 k.c.) jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte bezskutecznością na korzyść konsumenta, to jednak może on udzielić następnie świadomej i wolnej zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną. Samo jednak wystąpienie przez konsumenta z żądaniem restytucyjnym opartym na twierdzeniu o całkowitej i trwałej bezskuteczności (nieważności) umowy kredytu nie może być uznane za równoznaczne z zakończeniem stanu bezskuteczności zawieszonyj tej umowy, jeżeli nie towarzyszy mu wyraźne oświadczenie konsumenta, potwierdzające otrzymanie wyczerpującej informacji. W toku postępowania sądowego brak takiego oświadczenia może zaś być substytuowany przez uczynienie zadość obowiązkowi informacyjnemu przez sąd, a podtrzymanie żądania restytucyjnego przez konsumenta - po uzyskaniu stosownej informacji - będzie równoznaczne z odmową potwierdzenia klauzuli i (ewentualnie) ze sprzeciwem co do udzielenia mu ochrony przed konsekwencjami całkowitej i trwałej bezskuteczności (nieważności) umowy.

W sprawie niniejszej zatem dopiero złożenie przez powodów przed sądem apelacyjnym z dniem 17 maja 2022 r. (k. 1347 - 1349) oświadczenia potwierdzającego otrzymanie stosownej informacji oraz wyrażającego wolę podtrzymania żądania restytucyjnego, zakończyło stan bezskuteczności zawieszonyj, co uzasadnia przyjęcie, że dopiero z tym dniem pozwany pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia dochodzonego w tej sprawie. Powyższe przesądza zaś o tym, że żądanie odsetkowe za okres wcześniejszy jest nieuzasadnione i podlega oddaleniu (art. 481 § 1 k.c.). Równocześnie, nie jest zasadny podnoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia. Roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia nie ma bowiem charakteru okresowego, a stało się wymagalne dopiero z chwilą złożenia przez konsumentów jednoznacznego oświadczenia potwierdzającego wolę podtrzymania żądania restytucyjnego (co zostało już jednoznacznie przesądzone w orzecznictwie).

Powyższe przesądza o zmianie zaskarżonego orzeczenia częściowo w punkcie drugim na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

W pozostałej części, uznając apelację pozwanego za pozbawioną podstaw faktycznych i prawnych, sąd apelacyjny orzekł na podstawie art. 385 k.p.c. oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania apelacyjnego zgodnie z zasadą ustanowioną w art. 100 zd. 2 k.p.c. (przy przyjęciu, że pozwany uległ powodom w postępowaniu apelacyjnym – co do meritum sprawy – niemalże w całości).